

Sygn. akt *I ACa 1269/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: **SSA Mariola Głowacka**

Sędziowie: **SSA Jacek Nowicki**

**SSA Bogdan Wysocki /spr./**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek**

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. B.**

przeciwko **(...) S.A. V. (...) w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji Miasta P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 30 czerwca 2017 r. sygn. akt XVIII C 247/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego Miasta P. na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Jacek Nowicki Mariola Głowacka Bogdan Wysocki

Sygn. akt I ACa 1269/17

## UZASADNIENIE

**Powód T. B.** wniósł o zasądzenie na swoją rzecz **od pozwanych – (...) S.A. V. (...)** kwoty 80.000 zł tj. 15.000 zł tytułem odszkodowania i 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2014 r. do dnia zapłaty oraz ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 24 stycznia 2014 r. na terenie Zespołu Szkół nr (...) w P.. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanych zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany - Miasto P. - wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany - (...) S.A. V. (...) wniósł również o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub spisu kosztów przedstawionego przez pełnomocnika oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

**Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu:**

I. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 11.588,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

1. od pozwanego Miasta P. od kwot:

- 506,90 zł od dnia 22 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty,
- 3.581,50 zł od dnia 8 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,
- 7.500 zł od dnia 30 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

2. od pozwanego (...) spółka akcyjna V. (...) z siedzibą w W. od kwot:

- 506,90 zł od dnia 23 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty,
- 3.581,50 zł od dnia 8 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,
- 7.500 zł od dnia 30 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty – z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości zapłaconej kwoty.

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 1.000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

IV. odstąpił od obciążenia powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi,

V. nakazał ściągnąć solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 718,90 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

**Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.**

Powód ur. (...) w roku szkolnym (...)uczęszczał do klasy (...) nr (...) wchodzącego w skład Zespołu Szkół nr (...) przy ulicy (...) w P.. Placówka ta jest prowadzona przez Miasto P..

W dniu 24 stycznia 2014 r. na terenie boiska Zespołu Szkół nr (...) w trakcie jednej z przerw doszło do zdarzenia z udziałem powoda.

Powód wraz innymi uczniami wyszedł w trakcie przerwy na boisko szkolne. W sumie na boisko wyszło kilkudziesięciu uczniów, w tym przede wszystkim z dwóch klas 4 szkoły podstawowej i kilkunastu gimnazjalistów.

Na dworze było mroźno. Boisko szkolne było pokryte śniegiem, a w niektórych miejscach śnieg ten był mocno ubity i wysłizgany przez uczniów, tworząc tym samym bardzo śliską, lodową powierzchnię. Przez dwa czy trzy wcześniejsze dni uczniowie z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne nie mogli w trakcie przerw wychodzić poza budynek szkoły. Zasadą bowiem było, że kiedy na dworze panowały niesprzyjające warunki pogodowe: padał deszcz czy śnieg, były roztopy bądź wichury, uczniowie nie byli wypuszczani w trakcie przerw na boisko szkolne.

Przedmiotowe boisko szkolne jest ogrodzone jednak w trakcie przerw dzieci nie miały zakazu wychodzenia na nie. Boisko nie było w całości posypane solą czy piaskiem lub inną mieszanką tych substancji. Na terenie szkoły tylko główne trakty prowadzące do budynków były posypywane piaskiem czy solą. Zdarzało się też, że w trakcie lekcji szkolny konserwator posypywał miejsca wysłizgane przez dzieci.

W trakcie przedmiotowej przerwy powód wraz z kilkoma uczniami ślizgał się na boisku, w miejscu, które już wcześniej zostało przez uczniów wyślizgane. W pewnym momencie w trakcie ślizgania się powód stracił równowagę, przewrócił się i uderzył twarzą w płytę boiska. Powód wstał, splunął krwią i został przez innych uczniów zaprowadzony do sali gimnastycznej do swojej wychowawczynie K. C. (1), która zadzwoniła do matki powoda i na pogotowie ratunkowe. Przed samym zdarzeniem na boisku powód wraz z innymi uczniami przebywał przez kilka minut.

Dyżur na boisku w trakcie przerwy, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia, zgodnie z planem dyżurów pełniło dwoje nauczycieli: M. W. i P. D.. Nauczyciele ci nie widzieli jednak upadku powoda. Jeden z nauczycieli znajdował się bowiem w tym czasie w innej części terenu szkoły, uniemożliwiającej obserwowanie boiska. Udał się tam w celu uniemożliwienia ślizgania się przez młodszych uczniów. Drugi z kolei będąc wszakże przy boisku samego zdarzenia nie widział.

W Zespole Szkół nr (...) w istotnym dla spraw okresie został przyjęty regulamin dyżurów nauczycielskich, a także plan dyżurów. Na lekcjach wychowawczych z uczniami były poruszane tematy związane z bezpieczeństwem i zasadami zachowania się na przerwach.

Po tym zdarzeniu całe boisko zostało posypane piaskiem, a także na jakiś czas uniemożliwiono uczniom wychodzenie na nie w trakcie przerw.

Po przedmiotowym zdarzeniu powód został przewieziony do Szpitala na ul. (...). Tam zszyto mu dziąsło. Po konsultacji ze stomatologiem rodzice powoda zawieźli go jeszcze tego samego dnia do Centrum Stomatologii (...) w P. na ul. (...). Tam stwierdzono u powoda obrażenia twarzoczaszki: w zakresie tkanek miękkich – otarcie bródki, obrzęk wargi górnej i dolnej, stłuczenie nosa; w zakresie jamy ustnej – brak zęba 11 po jego wybicciu z zębodołu, ruchomość I stopnia czterech zębów w przednim odcinku żuchwy: 31, 32, 41 i 42, pęknięcie szkliwa zęba 21, rany przedSIONKA jamy ustnej w okolicy zębów 42, 43 oraz wędzidełka. W wyniku tych obrażeń powód doznał 3 % uszczerbku na zdrowiu.

Stomatolog badający powoda w ww. Centrum zapytał jego rodziców, gdzie jest ząb, który powód stracił. Istniała bowiem możliwość wszycia tego zęba, gdyby się odnalazł wraz z korzeniem. Po tej wiadomości matka powoda skontaktowała się z jego wychowawczynią informując o potrzebie odszukania utraconego zęba. Ostatecznie jednak przez jednego z kolegów powoda został znaleziony jedynie fragment korony zęba, który nie mógł być wykorzystany. Również rodzice, którzy udali się następnego dnia na boisko zęba nie znaleźli.

Powoda w trakcie pobytu w Centrum (...) skierowano też na zdjęcie pantomograficzne. Koszt tego zdjęcia wyniósł 40 zł. W badaniach radiologicznych (zdjęcie pantomograficzne i wewnątrzrustne małoobrazkowe) uwidoczniło poszerzenie szpary ozębnowej dotyczącej zębów 31 i 41. Z kolei przeprowadzone badania żywotności miazgi chlorkiem etylu zębów: 12, 21, 22, 31, 32, 41 i 42 nie wykazały jej utraty.

W dalszym postępowaniu terapeutycznym powodowi unieruchomiono zwichnięte zęby: 31, 32, 41 i 42 szynami z materiałów kompozycyjnych oraz zaopatrzone szwami rany przedSIONKA jamy ustnej i wędzidełka wargi.

W dniu 10 lutego 2014 r. powód zgłosił się do lekarza (...). Stwierdził on brak zęba 11, ruchomość 2 stopnia zębów 31, 32, 41 i 42, a także pęknięcie kąta siecznego zęba 21. Lekarz ten wykonał u powoda protezę częściową zęba 11. Jej koszt wyniósł 300 zł.

Po zdarzeniu do jakiego doszło w dniu 24 stycznia 2014 r. powód przez około cztery tygodnie nie chodził do szkoły. Z tym, że dwa tygodnie tego okresu stanowiły ferie zimowe. Przez około 3 – 4 miesiące powód przyjmował płynne posiłki. Przez podobny okres powód ograniczał też kontakty z rówieśnikami. Czuł bowiem obawę, że proteza, którą nosi może mu wypaść. Miał zatem opory co do jej noszenia. Jego wychowawczynie nie zauważyła jednak, aby w szkole powód był mniej pewny siebie, zmieniło się jego zachowanie czy pogorszyły relacje z kolegami.

Zdarzenie z dnia 24 stycznia 2014 r. nie wpłynęło na wyniki powoda w nauce. W pierwszym półroczu roku szkolnego(...) średnia ocen powoda wyniosła 3,93 – zachowanie poprawne – zaś w drugim półroczu 4,75 – zachowanie

bardzo dobre. Przez kilka miesięcy powód miał zwolnienie z zajęć wychowania fizycznego. W kolejnym roku szkolnym brał już udział w zawodach sportowych, w których brał udział także przed zdarzeniem z dnia 24 stycznia 2014 r. Powód po przedmiotowym zdarzeniu brał też udział w debacie historycznej.

W wyniku wypadku z dnia 24 stycznia 2014 r. powód doznał początkowo objawów zespołu ostrego stresu takich jak dysocjacja (poczucie nierealności, nieobecności), intensywny strach, poczucie bezradności, pobudzenie. Zespół ostrego stresu ustąpił w ciągu kilku dni od wypadku. W późniejszym czasie rozwinęły się natomiast u powoda cechy zespołu stresu pourazowego z dominującymi objawami takimi jak lęk, obniżony nastrój, reminiscencje we wspomnieniach i snach, unikanie myśli, miejsc i osób związanych z wypadkiem, wzmożony stan czuwania, nasilona reakcja na bodźce, reakcje awersyjne na bodźce związane z przebyłym urazem. Objawy stresu pourazowego w ciągu kilku miesięcy po zdarzeniu ustąpiły.

W dniu 4 lutego 2014 r. został sporządzony protokół powypadkowy nr (...). W protokole tym opisując przebieg wypadku oraz jego przyczyny wskazano, że powód w czasie przerwy przebywając na boisku szkolnym wraz z innymi uczniami, ślizgał się w miejscu do tego nie przeznaczonym. Zderzając się z innym uczniem – M. Ś. – upadł i uderzył twarzą w oblodzoną powierzchnię, po czym przez uczniów został odprowadzony do budynku szkoły, gdzie, przez nauczyciela wychowania fizycznego została mu udzielona pomoc. Następnie nauczyciel ten wezwał zespół ratunkowy oraz powiadomił rodziców o zdarzeniu. W protokole zaznaczono, że mimo prawidłowego nadzoru nauczycieli dyżurujących oraz dobrze przygotowanych traktów, po których uczniowie mogli się poruszać, poszkodowany korzystał z miejsca wskazanego przez nauczycieli dyżurujących jako niebezpieczne. Stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nierozsądne zachowanie się uczniów podczas przerwy. Przebywali bowiem w miejscu niedozwolonym, a ich zachowanie zwiększało wielokrotnie możliwość wystąpienia urazów. Dodatkowo podkreślono, że w ramach środków zapobiegawczych po oględzinach natychmiast podjęto decyzję o zabezpieczeniu boiska szkolnego poprzez posypanie całości piaskiem, zamknięciu części obiektu sportowego dla uczniów, a także poinstruowano nauczycieli o zmianach w sposobie poruszania się po boisku, które zostały wprowadzone przez dyrekcję.

Rodzice powoda K. B. i M. B. (2) w piśmie z dnia 10 lutego 2014 r. złożyli zastrzeżenia do protokołu powypadkowego, wnosząc o jego zmianę poprzez:

- zmianę opisu wypadku i wskazanie, że bezpośrednią jego przyczyną był brak zabezpieczenia oblodzonej powierzchni boiska, w tym również traktów;
- usunięcie nieprawdziwych informacji o znajdowaniu się poszkodowanego w miejscu do tego nieprzeznaczonym;
- wskazanie, że nadzór nauczycieli dyżurujących był nieprawidłowy, o czym świadczy fakt, że nie widzieli oni wypadku i nie udzielili poszkodowanemu pierwszej pomocy;
- wskazanie, że nauczyciele dyżurujący nie byli obecni w chwili wypadku w miejscu zdarzenia;
- wskazanie, że po wypadku zabezpieczono tylko główne ścieżki znajdujące się na terenie boiska, z pominięciem pozostałej części boiska oraz wykreślenie nieprawdziwego zapisu o zamknięciu dla uczniów części boiska sportowego;
- wskazanie, że poszkodowanego i jego rodziców nie pouczono o możliwości, sposobie i terminie złożenia zastrzeżeń;
- wykreślenie z wykazu załączników protokołu przesłuchania poszkodowanego.

Dyrektor Zespołu Szkół nr (...) w P. ustosunkowując się do poszczególnych zastrzeżeń w piśmie z dnia 7 marca 2014 r. wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku był upadek spowodowany ślizganiem się po oblodzonej powierzchni. Stwierdził, że nadzór i działania nauczycieli w czasie wypadku był właściwy. Przyznał, że dyżurujący nauczyciele byli w innej części boiska, zaznaczając jednak, że informacja o wypadku natychmiast do nich dotarła. Dyrektor zaznaczył jednocześnie, że w dniu wypadku ścieżki oraz najczęściej użytkowane trakty przez boisko zostały posypane piachem. Natomiast informacja o zamknięciu części boiska została przekazana nauczycielom, którzy mieli za zadanie nie dopuścić do podobnych zachowań uczniów w czasie przerw międzylekcyjnych. Dodatkowo dyrektor wskazał, że nie

jest możliwe zabezpieczenie całego terenu szkoły przed oblodzeniem. Nadto podkreślił, że dyżurująca w tym dniu wicedyrektor mogła podjąć decyzję o nie wypuszczaniu młodzieży na przerwy w związku z warunkami zewnętrznymi.

W okresie od dnia 1 lutego 2013 r. do dnia 31 stycznia 2014 r. Towarzystwo (...) S.A. V. (...) udzielało Miastu P. ochronę ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej obejmującej zdarzenia związane z podległymi placówkami oświatowymi.

Pismem z dnia 27 marca 2014 r. doręczonym pozwanemu (...) S.A. V. (...) w dniu 1 kwietnia 2014 r. rodzice powoda działając w jego imieniu zgłosili roszczenie o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu wypadku jaki miał miejsce w dniu 24 stycznia 2014 r., wskazując przy tym, że w chwili obecnej nie jest możliwe precyzyjne obliczenie wysokości szkody.

Pismem z dnia 29 maja 2014 r. doręczonym w dniu 12 czerwca 2014 r. ubezpieczyciel poinformował, że nie znajduje podstaw do uznania odpowiedzialności za zgłoszoną szkodę. Ubezpieczyciel przyznał, że w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z Miastem P. udziela mu ochrony ubezpieczeniowej. Powołując się na otrzymane informacje z Zespołu Szkół nr (...) w zakresie przebiegu zdarzenia pozwany stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, że przyczyną powstania szkody było nienależyte sprawowanie opieki nad uczniem. Charakter zdarzenia wskazuje bowiem na zdarzenie losowe.

Ze stanowiskiem tym nie zgodzili się rodzice powoda. Złożyli zatem odwołanie, po którego rozpatrzeniu pozwany w piśmie z dnia 11 sierpnia 2014 r. podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko, co do braku odpowiedzialności ubezpieczonego za zdarzenie z dnia 24 stycznia 2014 r.

Powód obecnie ma 18 lat. Uczęszcza do Zespołu Szkół (...). Nie ma problemów z nauką. Jego rozwój zarówno intelektualny, jak i osobowościowy jest prawidłowy.

W dniu 15 grudnia 2015 r. proteza akrylowa, którą nosił powód została zastąpiona implantem śródkostnym i osadzoną na nim koroną porcelanową. Koszt implantacji wyniósł 2.200 zł. Natomiast koszt osadzenia korony na implancie wyniósł 1.300 zł.

W trakcie badania lekarskiego powoda przeprowadzonego w dniu 4 kwietnia 2017 r. stwierdzono prawidłową symetrię twarzy bez deformacji i naruszenia jej estetyki, prawidłową ruchomość gałek ocznych, a także niezaburzoną koordynację stawów skroniowo – żuchwowych co miało swoje odbicie w prawidłowych ruchach żuchwy. W badaniu wewnątrzustnym stwierdzono uzębienie w stanie uporządkowanym z bardzo dobrą higieną jamy ustnej, prawidłowymi warunkami zgryzowymi i brakiem luki po utracie zęba 11. Powód nie ma już szyny na dolnych zębach. Nie ma ruchomości tych zębów. Z badania wynika, że zachowana jest żywotności miazgi zębów powoda.

Oprócz kosztów związanych z protezą częściową, zdjęciem pantomograficznym wykonanym w dniu 24 stycznia 2014 r., implantem i koroną, w związku z leczeniem powoda poniesione zostały także koszty w wysokości:

- 33,40 zł na zakup kremu do protezy C.;
- 50 zł na zdjęcie pantomograficzne wykonane w dniu 11 października 2014 r.;
- 100 zł na naprawę protezy;
- 65 zł na zdjęcie pantomograficzne wykonane w dniu 4 kwietnia 2017 r.

W sprawie nie było sporu co do tego, że odpowiedzialność cywilną za działalność Zespołu Szkół nr (...) ponosi Miasto P. jako organ prowadzący tę Szkołę. Odpowiedzialność ta wynika wprost z art. 5 ust. 7 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Poza sporem pozostawało także to, że w dniu, w którym doszło do zdarzenia pozwany Towarzystwo (...) S.A. V. (...) udzielało Miastu P. ochronę ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej dotyczącej podległych placówek oświatowych, w tym w Zespole Szkół nr (...).

Zasadniczy problem w sprawie sprowadzał się do oceny czy w świetle obowiązujących przepisów prawnych można przyjąć, że w Zespole Szkół nr (...) na terenie którego doszło do wskazanego zdarzenia dopuszczono się jakiś uchybień czy zaniedbań, a tym samym czy Miasto P. jako podmiot odpowiadający za działalność tej placówki ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki tego zdarzenia. Przepisanie takiej odpowiedzialności z kolei przesądza także o odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Osoba prawna jest natomiast obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu (art. 416 k.c.). Przepis ten w świetle art. 331 § 1 k.c. ma zaś zastosowanie także do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (por. Karaszewski Grzegorz. Art. 416. W: Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2014 r.). Z art. 417 § 1 k.p.c. wynika natomiast, że za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Nie można także pominąć, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonych jej czynności (art. 430 k.c.).

Do zadań organu prowadzącego szkołę lub placówkę należy w szczególności zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki (pkt 1 powołanego art. 5 ust. 7 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty).

W ocenie Sądu w Zespole Szkół nr (...), na terenie którego doszło do przedmiotowego zdarzenia powodowi nie zapewniono właściwej opieki. Nie uwzględniono bowiem ani panujących warunków atmosferycznych, ani faktu, że boisko na które uczniowie zostali wypuszczeni nie zostało zabezpieczone w sposób uniemożliwiający, albo chociaż w znacznym stopniu ograniczający możliwość wykorzystywania go przez uczniów do ślizgania. Na podstawie dokonanych ustaleń można także wysnuć wniosek, że reakcja nauczycieli pełniących dyżury na terenie boiska nie była do końca właściwa. Trzeba mieć na uwadze, że na dworze w istotnym dla sprawy dniu panowały typowo zimowe warunki. Boisko nie tylko nie było odśnieżone, ale było wręcz oblodzone. Tylko główne szlaki na terenie szkoły był przez konserwatora posypywany solą i piaskiem. Zdarzało się wprawdzie, że posypywał on również miejsca wyslizgane przez dzieci, jednak nie ustalono czy w tym konkretnym dniu miało to miejsc. Nie można podzielić zapatrywania, które przez cały proces starało się prezentować pozwane Miasto P., a które sprowadzało się do twierdzenia, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. zostały posypane piaskiem przejścia na terenie szkoły i placówki. Tym samym zdaniem pozwanego szkoła wypełniła nakładany na nią obowiązek. Pomijając nawet to, że w rozporządzeniu na które powołany się powoływał mowa jest nie tylko o posypaniu piaskiem przejść na terenie szkoły i placówki, ale o oczyszczeniu tych miejsc ze śniegu i lodu, czego niewątpliwie nie uczyniono, to istotne jest przede wszystkim to, że szkoła zobowiązana jest zapewnić dzieciom bezpieczeństwo na jej terenie. W sytuacji zatem, kiedy szkoła nie była w należyty sposób oczyścić boiska ze śniegu i lodu, to albo powinna zapaść decyzja o jego zamknięciu (z zeznań świadków wynika bowiem, że boisko jest ogrodzone) albo o nie wypuszczaniu dzieci w trakcie przerw poza budynek szkoły. Wymaga podkreślenia, iż z zeznań ówczesnej wicedyrektorki szkoły wynika, że zasadą było, iż dzieci nie wychodziły poza budynek szkoły, kiedy padał śnieg czy deszcz, czy kiedy były roztopy i wichury. W ocenie Sądu podobnie należało postąpić w warunkach atmosferycznych jakie panowały w dniu 24 stycznia 2014 r. Skoro bowiem całe boisko było pokryte śniegiem i lodem, to niewątpliwie jego stan stwarzał duże niebezpieczeństwo dla dzieci. W celu zatem zapobiegnięcia takim zdarzeniom do jakiego doszło, należało albo boisko doprowadzić do stanu, który nie stwarzałby niebezpieczeństwa dla dzieci, albo wyłączyć je z możliwości korzystania w trakcie przerw. Skoro działań tych nie podjęto, a tego należało w tych okolicznościach wymagać, to należało uznać, że dopuszczono się zaniedbań, które doprowadziły do przedmiotowego zdarzenia. Co więcej, nie można nie zauważyć, że po zdarzeniu nie tylko całe boisko zostało posypane piaskiem, ale został również wprowadzony czasowy zakaz korzystania z niego w trakcie przerw. Uwzględniając te okoliczności nie sposób zgodzić się z twierdzeniami pozwanego Miasta P., że na przeszkodzie w posypaniu boiska odpowiednimi środkami stała jego znaczna powierzchnia czy sama

nawierzchnia, która przez takie działania miałaby zostać uszkodzona. Oba takie działania już po zdarzeniu zostały podjęte.

Wbrew twierdzeniom pozwanych nie można uznać, że środkiem wystarczającym i mającym zapobiegać zdarzeniom do jakiego doszło w dniu 24 stycznia 2014 r. jest ostrzeżenie uczniów, czy wydanie im konkretnych zakazów. Podejmowanie określonych działań przez administrację szkolną musi bowiem uwzględniać usposobienie uczniów, szczególnie w zbiorowisku, w którym często podejmują oni decyzje pod wpływem pokus, ciekawości czy rówieśników.

Problem z wykorzystywaniem oblodzonego boiska przez dzieci do ślizgania był administracji, w tym nauczycielom szkoły znany. Mając to na uwadze, a także uwzględniając, że powód wraz z innymi uczniami na przedmiotowym boisku przebywał i ślizgał się od kilku minut, należało od nauczycieli dyżurujących oczekiwać większej uwagi i szybszej reakcji na podejmowane przez uczniów działania. Tego jednak nie uczyniono.

Wobec tego pozwani w okolicznościach sprawy ponoszą odpowiedzialność cywilną za zdarzenie do jakiego doszło w dniu 24 stycznia 2014 r. Natomiast nie było podstaw, aby uznać, że powód przyczynił się do powstania szkody (art. 362 k.c.). O ile niewątpliwie, gdyby powód nie ślizgał się na boisku, to do przedmiotowego zdarzenia zapewne by nie doszło, to zdaniem Sądu rolą szkoły i nauczycieli w niej pracujących było to, by uwzględniając usposobienie dzieci i ich zachowanie w trakcie przerw, możliwość wystąpienia negatywnych następstw w ich trakcie wyłączyć bądź ograniczyć. W okolicznościach sprawy, gdyby boisko zostało w należyty sposób zabezpieczone, albo dzieci nie zostałyby wypuszczona na nie, do przedmiotowego zdarzenia by nie doszło. Tym samym nie można było przyjąć, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia. W tej kwestii należało także mieć na względzie wiek powoda w chwili wypadku i wynikające z tego faktu ograniczenia postrzegania skutków podejmowanych decyzji. Niewątpliwie właśnie rolą szkoły jest podejmowanie takich działań, które wyeliminują skutki zachowania osób małoletnich wynikające z ich wieku.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

W ocenie Sądu z dochodzonej przez powoda kwoty odszkodowania 15.000 zł na uwzględnienie zasługiwała wyłącznie kwota 4.088,40 zł. Kwota ta stanowi sumę wydatków koniecznych i celowych, a poniesionych i udokumentowanych fakturami oraz rachunkami załączonymi do pozwu oraz przedłożonymi na rozprawie w dniu 7 czerwca 2017 r. Obejmują one koszty leczenia związane z protezowaniem i zakupem kremu do protezy C., implantacją zęba oraz koszty zdjęć pantomograficznych wykonanych w dniu 24 stycznia 2014 r., w dniu 11 października 2014 r. i w dniu 4 kwietnia 2017 r. Wobec tego Sąd w pozostałym zakresie roszczenie o odszkodowanie oddalił.

O odsetkach ustawowych orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Przed złożeniem pozwu powód reprezentowany przez rodziców o ile zgłosił wystąpienie zdarzenia, w którym upatrywał podstaw szkody, to nie domagał się od pozwanych wypłaty określonych kwot czy to tytułem odszkodowania czy zadośćuczynienia. Pierwszy raz żądanie zapłaty określonych kwot zostało sformułowane w pozwie, którego odpis został doręczony pozwanemu Miastu P. w dniu 21 kwietnia 2015 r., a pozwanemu (...) spółka akcyjna V. (...) z siedzibą w W. w dniu 22 kwietnia 2015 r. Odsetki zatem od kwoty 506,90 zł stanowiącej wydatki jakie zostały poniesione przed wniesieniem pozwu, a udokumentowane załączonymi do pozwu dokumentami należne były od każdego z pozwanych od dnia następnego po dniu, w których doręczono im odpisy pozwu wraz z załącznikami. Natomiast od kwoty 3.581,50 zł odsetki od każdego z pozwanych należne były od dnia 8 czerwca 2017 r., a zatem od dnia następnego po dniu rozprawy, na której pełnomocnik powoda przedłożył dokumenty potwierdzające poniesienie kosztów we wskazanej wysokości. W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu.

Odnosząc się natomiast do żądania zasądzenia kwoty 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia w pierwszej kolejności trzeba zaznaczyć, że podstawę prawną tego żądania stanowi art. 445 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że w razie

uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W ocenie Sądu właściwą kwotą tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 7.500 zł. Nie kwestionując tego, że samo zdarzenie i skutki doznanych w jego wyniku obrażeń niewątpliwie, szczególnie w początkowym okresie, w istotny sposób wpłynęły na jakość życia powoda, to nie można pominąć, że w stosunkowo niedługim okresie powrócił on do szkoły, a wyniki w nauce jakie osiągał nie tylko się nie pogorszyły, ale uległy poprawie. Zasadniczo mógł zatem normalnie funkcjonować, chociaż oczywiście funkcjonowanie to przede wszystkim z uwagi na potrzebę stosowania protezy wiązało się z pewnym dyskomfortem. Obecnie powód po tym jak proteza została zastąpiona implantem może już zupełnie normalnie funkcjonować. Wskazać też należy, że zakres uszczerbku na zdrowiu występujący u powoda nie był znaczny a co więcej w istocie w znacznej mierze ograniczony czasowo. Również uraz w psychice powoda nie był tak poważny by uznać, że żądana kwota jest adekwatna do opisanego wyżej stanu rzeczy. Zasądzona kwota ma również odniesienie do sytuacji majątkowej powoda i jego rodziny opisanej we wniosku o zwolnienie od kosztów postępowania.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 7.500 zł i taka też kwota została od pozwanych zasądzona w wyroku. W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie zostało natomiast oddalone, gdyż prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

O odsetkach od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. naliczając je od dnia wyrokowania, albowiem ocena wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia nastąpiła na podstawie stanu rzeczy oraz wartości istniejących w chwili wyrokowania.

Żądanie powoda ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanych (art. 189 k.p.c.), nie zasługiwało jednak na uwzględnienie. Z dokonanych w sprawie ustaleń, przede wszystkim na podstawie pisemnej i ustnej opinii biegłego specjalisty chirurgii – szczękowo twarzowej i stomatologicznej, nie wynika, aby po tym jak doszło do założenia implantu w miejsce zęba, który powód utracił, a także po uwzględnieniu, że nie ma już ruchomości zębów dolnych, powód wymagał dalszego leczenia w przyszłości, które związane było by z przedmiotowym zdarzeniem. Na dzień dzisiejszy nie można zatem uznać, że potencjalne ujawnienie się w przyszłości szkody będzie następstwem zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 24 stycznia 2014 r. W przypadku ujawnienia się u powoda nowej szkody w przyszłości, będzie musiał on wykazać istnienie tej szkody, jej rozmiar oraz związek przyczynowy ze zdarzeniem powodującym szkodę. Analogiczne wymogi dowodowe stałyby przed powodem, gdyby ustalono odpowiedzialność pozwanych na przyszłość. Nie można bowiem uznać, że wówczas ciężar dowodu zredukowany zostałby do udowodnienia jedynie powstania i rozmiarów szkody, szczególnie z uwagi na wskazany już fakt istnienia choroby samoistnej powoda. Samo przesądzenie odpowiedzialności pozwanego nie sprawia bowiem, że każdy uszczerbek na zdrowiu powstały w przyszłości automatycznie należałoby wiązać z opisanym zdarzeniem. W związku z tym w sprawie nie zaistniały przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, a zatem powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 1, 2 i 4 u.k.s.c.

**Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany - Miasto P., zaskarżył go w części tj. w zakresie pkt I i V. Pozwany zarzucał rozstrzygnięciu:**

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego dotyczącego przebiegu wypadku z dnia 24 stycznia 2014 r., a w szczególności poprzez pominięcie całokształtu treści zeznań świadka P. D., a także poprzez sprzeczną z całokształtem materiału dowodowego, logiką i dostępną każdemu wiedzą z dziedziny psychologii ocenę wiarygodności opinii biegłej B. G.,
2. naruszenie prawa materialnego, tj.:



- art. 415 k.c. w zw. z art.416 k.c. i art.417 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwany nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu obowiązku opieki nad powodem, co pozostawało w związku przyczynowym z wypadkiem, któremu uległ powód,
- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji rażące zawyżenie wysokości zadośćuczynienia, co doprowadziło do przyjęcia, że odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia stanowi kwota 7.500 zł;
- art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy wiek powoda, stopień jego rozwoju oraz okres funkcjonowania w środowisku szkolnym nakazywał przyjąć, że powód przyczynił się do powstania szkody, co uzasadniało stosowne obniżenie zasądanego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w zakresie pkt I i V przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania wywołanego wniesieniem apelacji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

**Powód wniósł o oddalenie apelacji** oraz o zasądzenie od pozwanego Miasta P. zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Na wypadek uwzględnienia apelacji i zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości bądź w części, powód wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania na podstawie przepisu art. 102 k.p.c.

#### **Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Zostały one poczynione w oparciu o wszechstronne rozważenie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Ustalenia te nie zostały skutecznie podważone w apelacji, w ramach podniesionych tam zarzutów o charakterze procesowym.

Przed wszystkim należy zauważyć, że zarzuty rzekomych błędnych ustaleń faktycznych oraz naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc, poprzez błędną ocenę dowodów, nie korespondują z treścią pisemnych motywów zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy nie pominął przecież w swoich ustaleniach okoliczności, w jakich opiekujący się młodzieżą P. D. oddalił się celem zaprowadzenia porządku w grupie dzieci młodszych.

Podobnie, sąd orzekający nie ustalił, przynajmniej *expressis verbis*, aby uczniom nie zabroniono korzystania z boiska szkolnego, na którym doszło do wypadku. Niemniej, np. z zeznań św. K. C. wynika ewidentnie, że w czasie zimy nie było ogólnego zakazu korzystania w czasie przerw lekcyjnych z boiska.

Analiza podniesionych przez skarżącego zarzutów procesowych zdaje się jednak wskazywać, że jego intencją nie jest kwestionowanie konkretnych ustaleń faktycznych, ale ich oceny z punktu widzenia mogących mieć zastosowanie w sprawie przepisów prawa materialnego.

Natomiast zupełnie dowolne są zarzuty kierowane w apelacji przeciwko treści wydanej w sprawie opinii biegłej psycholog B. G., którą słusznie sąd I instancji uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy.

Taka konstatacja jest o tyle oczywista, że w apelacji skarżący polemizuje z wnioskami opinii, odwołując się do bliżej nieokreślonej „powszechnej wiedzy” psychologicznej.

Tymczasem nie może ulegać wątpliwości, że ustalenie wpływu wypadku na stan psychiki powoda wymagało wiedzy specjalistycznej w rozumieniu przepisu art. 278 kpc, przy czym dowodu z opinii biegłego nie mogłaby zastąpić nawet wiedza specjalistyczna z tego zagadnienia posiadana przez sąd, a tym bardziej przez pełnomocników stron (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 maja 1986r w spr. IV CR 115/86, LEX, nr 8760 oraz z dnia 24 listopada 1999r w spr. I CKN 223/98, Wokanda, nr 3 z 2000r, str. 7, zob. też: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz pod red. A. Marciniaka i K. Piaseckiego, Wyd. C.H. Beck, Wyd. 7, Warszawa 2016, Tom I, str. 1246 -1247 i przywołane tam dalsze przykłady z judykatury).

Dodać należy, że do wszystkich zarzutów i wątpliwości pozwanego w stosunku do wydanej opinii biegła w sposób przekonujący odniosła się na rozprawie w dniu 25 stycznia 2017r.

Godne podkreślenia jest także, że strona pozwana nie domagała się nawet przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny psychologii.

Nie doszło także do naruszenia wskazywanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Nie może budzić wątpliwości prawidłowość ustalenia przez Sąd Okręgowy, że po stronie personelu szkoły doszło do naruszenia obowiązku zapewnienia uczniom właściwych warunków bezpieczeństwa w czasie przerwy w lekcjach, co stanowiło naruszenie przepisu art. 5 ust. 7 pkt. 1 mającej zastosowanie w sprawie ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty.

W tym zakresie sąd odwoławczy w pełni akceptuje argumentację przedstawioną co do tego zagadnienia w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniąc ją integralną częścią niniejszych rozważań.

Podzielić należy w szczególności stanowisko sądu, zgodnie z którym szkoła nie zapewniła adekwatnych środków zapobiegawczych i nadzorczych w stosunku do uczniów, uwzględniających zimowe realia pogodowe.

Dla skutecznego nadzoru w warunkach podwyższonego ryzyka należało albo zwiększyć obsadę nauczycieli opiekujących się młodzieżą w czasie przerwy, albo fizycznie ograniczyć teren, na którym młodzież ma wypoczywać, albo wreszcie zabezpieczyć go odpowiednio (co zresztą po wypadku uczyniono) przed niebezpieczeństwem wynikającym z ośnieżenia i oblodzenia.

Zgodzić można się natomiast ze skarżącym, że sąd I instancji w sposób nieczytelny określił podstawę prawną odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, powołując szereg przepisów, w tym wzajemnie się wykluczających (art. 417 kc vs art. 430 kc).

W rzeczywistości nie ma wystarczających podstaw do przyjęcia, aby pozwany odpowiadał na podstawie przepisu art. 417 § 1 kc, czyli za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie **przy wykonywaniu władzy publicznej**.

W znowelizowanym stanie prawnym, obowiązującym od dnia 1 września 2004r., za szkody tego rodzaju uważa się jedynie te, które wynikły przy wykonywaniu przez organy władzy i administracji czynności związanych z przyznanym im imperium, czyli w sferze, w której w sposób władczy mogą one ingerować w prawa i obowiązki osób fizycznych oraz prawnych.

Do takiej sfery nie należy zapewnianie bezpiecznego funkcjonowania publicznych szkół i innych placówek oświatowych, skoro takie same obowiązki ciążyą na podmiotach prowadzących szkoły niepubliczne, czyli nie posiadających przymiotów „władzy publicznej” (zob. bliżej: Jacek Gudowski, w: Komentarz do art. 417 kodeksu cywilnego, LEX).

Przyjąć w związku z tym należy, że personel szkoły ponosił w stosunku do poszkodowanego odpowiedzialność za niezachowanie odpowiednich warunków bezpiecznego przebywania w szkole na podstawie art. 415 kc, a pozwany, jako organ prowadzący i nadzorujący szkołę - na podstawie art. 430 kc.

Podzielić należy także stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym w realiach sprawy nie było podstaw do obniżenia należnego powodowi świadczenia z uwagi na przyczynienie się do powstania szkody.

Z punktu widzenia przepisu art. 362 kc, samo ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie skutkuje obowiązkiem zmniejszenia należnego mu odszkodowania.

W orzecznictwie i literaturze przyjmuje się zgodnie, że stwierdzenie takie jest tylko **warunkiem** miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania w ogóle powinno nastąpić (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 sierpnia 2006r w spr. IV CSK 118/06, LEX nr 369169 oraz z dnia 29 października 2008r w spr. IV CSK 228/08, OSNC-ZD, nr 3 z 2009r, poz. 66, M. Owczarek, „Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 kc”, Monitor Prawniczy, nr 4 z 2003r, P. Granecki, „W sprawie wykładni art. 362 kodeksu cywilnego”, Państwo i Prawo, nr 1 z 2003r itp.).

W okolicznościach sprawy, nawet gdyby założyć, że powód w sposób zawiniony przyczynił się do szkody, to nie byłoby podstaw do miarkowania przyznanego mu zadośćuczynienia na podstawie art. 362 kc.

Należy bowiem uwzględnić, że dla każdego nastolatka zimowa zabawa na ślizgawce jawi się jako rozrywka bezpieczna, która nie grozi żadną groźną kontuzją.

W okolicznościach sprawy taka ocena ze strony uczniów była o tyle usprawiedliwiona, że zabawa taka nie była uznawana za niebezpieczną także przez personel nauczycielski, który nie tylko ją tolerował, ale nawet organizował (por. zeznania św. K. C.).

Z kolei w żadnym wypadku przyznane powodowi świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 kc) nie może być uznane za rażąco wygórowane, co dopiero mogłoby skutkować stosowną korektą ze strony sądu odwoławczego niska (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063).

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc oraz powołanych wyżej przepisów prawa materialnego ##Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O należnych powodowi kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono (punkt 2 wyroku) na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc, przy uwzględnieniu treści przepisów § 10 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 2 pkt. 5) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800 ze zm.).

Bogdan Wysocki Mariola Głowacka Jacek Nowicki